

# WASZE HISTORIE



## MOJĄ CHOROBE WYWOŁAŁ KLESZCZ

Renata Rojek, 35 lat, pracownik biurowy

„Koleżanka poprosiła mnie dwa lata temu, abym zajęła się jej psem. Pewnego dnia, gdy wróciliśmy ze spaceru, zauważyłam w jego sierści kilka kleszczy. Zaskoczyło mnie to, bo wiedziałam, że był posmarowany specjalnym preparatem. Wieczorem, gdy się kąpałam, zobaczyłam na swojej tydce coś czarnego. To był niestety kleszcz. Byłam zdziwiona, bo przecież całe ciało miałam ostonięte. Zapomniałabym o tej przygodzie, gdyby nie zaczęło się ze mną dziać coś dziwnego. Bolała mnie głowa, w uszach mi szumiało. W pracy nie mogłam się skoncentrować. Zapomniałam znaczenia słów, pisząc, „zjadałam” litery. Na

szczęście miałam ciągle świadomość, że to, co się ze mną dzieje, nie jest normalne. Nie tylko mój stan psychiczny był zły. Opadałam z sił, chudłam, miałam temperaturę. Poszłam do lekarki, która skierowała mnie na badania. Zrobiono mi test ELISA. Wynik był dodatni, co oznaczało, że stwierdzono u mnie boreliozę. Internistka zapytała, czy nie zauważyłam rumienia na nodze i czy wcześniej nie miałam kontaktu z kleszczami. Przypomniałam sobie, że kiedy byłam nastolatką, coś mnie ugryzło i miałam zaczerwienienie na skórze. Ale po paru dniach plama sama zniknęła. Zaczęłam się zastanawiać, czy był to ślad po ataku kleszcza. Dostałam lekarstwa, ale kuracja nie przynosiła poprawy. Miałam nadal bóle głowy, schudłam prawie osiem kilogramów. Byłam bardzo senna. A lekarka nie dała mi nawet zwolnienia z pracy. Zaczęłam

więc szukać specjalisty, który mógłby mi w końcu pomóc. Dostałam skierowanie do poradni przy szpitalu zakaźnym. Kiedy się tam zgłosiłam, lekarka powiedziała mi, że mam zespół boreliozowy – i albo mi przejdzie, albo już tak zostanie. Poinformowała mnie też, że mogę poddać się zabiegowi punkcji kręgosłupa, a potem ewentualnemu leczeniu, w zależności od wyników. Moja internistka powiedziała, że jest to ryzykowny zabieg, dlatego ostatecznie się na niego nie zgodziłam. Znowu dostałam leki, które nie przyniosły poprawy. A ja nie byłam w stanie normalnie żyć. Z poradni szpitalnej dostałam skierowanie do neurologa i laryngologa. Ci specjaliści też nie wykryli niczego, co wymagałoby ich interwencji, odesłali mnie zatem z powrotem do poradni.

TEKST: JOANNA MANDES, FOT.: ARCHIWUM DR. SERWIS PRASOWY

Zaczęłam szukać informacji o specjalistach w Internecie. W ten sposób dotarłam do lekarki z Krakowa. Przepisała mi od razu trzy antybiotyki. Wreszcie poczułam się lepiej. Aby nie jeździć tak daleko, zgłosiłam się w Warszawie do specjalisty, który podobnie leczy. Nadal byłam pod opieką poradni przyszpitalnej. W końcu zatrzymano mnie na kilka dni w szpitalu. Nie miałam żadnych zabiegów. Jedyny pożytek z tego pobytu był taki, że mogłam się nareszcie porządnie wyspać. W szpitalu spotkałam osoby, u których boreliozę wykryto po kilkunastu latach. Wcześniej były leczone na inne dolegliwości. Niektóre doznały poważnego uszkodzenia nerwów, miały paraliż twarzy, a nawet jednej strony ciała. Ja i tak miałam dużo szczęścia. Po 17 miesiącach leczenia objawy ustąpiły. Od listopada 2008 roku mogę uważać się za wyleczoną.

Choć czuję się dobrze, to ciągle boję się kleszczy. Gdy wychodzę na spacer, psikam się sprayami ochronnymi. Staram się poruszać tylko po wyznaczonych ścieżkach. A po powrocie do domu biorę prysznic i dokładnie oglądam ciało. Nie chcę jeszcze raz przeżyć takiego koszmaru.

## Zapytaj? eksperta

prof. dr hab. Alicja Buczek,  
kierownik Katedry i Zakładu  
Biologii i Parazytologii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie



### Jak można bronić się przed boreliozą?

Kleszcze stanowią duże zagrożenie dla ludzi i dla psów. U człowieka wywołują kleszczowe zapalenie mózgu i boreliozę, u czworonogów babeszjozę. Przeciw kleszczowemu zapaleniu mózgu można się szczepić, natomiast przy boreliozie nie ma takiej możliwości. Gdy tylko zauważymy niepokojące objawy, należy zgłosić się do lekarza lub do szpitala zakaźnego. Zaniepokoić powinien rumień, który pojawia się na skórze po siedmiu dniach, a czasem po trzech tygodniach od ukłucia kleszcza. Jednak u ponad połowy chorych zaczerwienienie nie występuje. Wtedy powo-

dem do niepokoju są gorączka, bóle mięśni i stawów, zmęczenie, dreszcze, powiększenie węzłów chłonnych. Lekarz wykona testy, które wykrywają we krwi przeciwciała przeciw boreliozie. Tę chorobę leczy się antybiotykami. Warto zaszczepić się na kleszczowe zapalenie mózgu. Najlepiej zrobić to wcześniej wiosną, zwłaszcza jeśli na wakacje wybieramy się w rejony leśne. Należy przyjąć trzy dawki, które dają odporność na cztery lata. Szczepionkę kupimy w aptece, za jedną zapłacimy ok. 90 zł. Nie jest refundowana przez NFZ.



FLOSLEK  
LABORATORIUM

### Opowiedz nam **SWOJĄ HISTORIĘ!**

Udało Ci się pokonać chorobę? Chcesz podzielić się swoimi doświadczeniami z naszymi Czytelniczkami? Napisz do redakcji. Twoja historia może pomóc innym. Czytelniczka opublikowanej historii otrzymuje zestaw kosmetyków Revita C, przeznaczonych do pielęgnacji cery po 45. roku życia. Fundatorem nagród jest Laboratorium Kosmetyczne FLOSLEK. Na listy ze zdjęciem oraz dopiskiem „Moja historia” czekamy pod adresem: ul. Warecka 11a, 00-034 Warszawa.